ANDRZEJ DRÓŻDŻ

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

DZIAŁALNOŚĆ CENTRALNEGO ZARZĄDU BIBLIOTEK (1951-1957)

1. Kłopoty z ciągłością źródeł

Charakterystyczną cechą centralnego zarządzania kulturą w okresie powojennym było powoływanie instytucji mających spełniać ważne zadania z punktu widzenia potrzeb społecznych, ale z niejasno określonymi kompetencjami. Po jakimś czasie te instytucje były reorganizowane lub likwidowane, co z reguły służyło zatuszowaniu różnego typu błędów, popełnianych w trakcie ich działalności albo wykorzystywaniu ich autorytetu do realizowania celów służących interesom partyjnym. Częste reorganizacje i nieprzestrzeganie procedur zdawczo-odbiorczych przekazywania dokumentów spowodowały zdekompletowanie archiwaliów w zasobach centralnych. Dotyczy to zwłaszcza sprawozdań pisanych przez inspektorów Centralnego Zarządu Bibliotek (CZB), wizytujących w terenie poszczególne biblioteki. W zespołach archiwalnych brakuje wielu raportów z przeprowadzanych selekcji książek, protokołów ze szkoleń i z narad wewnętrznych, korespondencji z wieloma instytucjami państwowymi i partyjnymi. O istnieniu tych dokumentów częściowo dowiadujemy się dzisiaj z przypadkowych napomknienia lub zachowanych kopii w archiwach wojewódzkich. Zauważony nieład był po części konsekwencją nieładu organizacyjnego. W późnym okresie stalinizmu w Polsce, przypadającym na lata 1951-1953, dążono do stworzenia maksymalnie zdyscyplinowanego systemu książki i bibliotek. Efekt okazał się odwrotny od zamierzonego. Józef Korpała nadmienił w podsumowaniu osiągnięć bibliotekarstwa w XX leciu PRL, że „Poważnym

błędem tego okresu było stosowanie sztywnych i ciasnych kryteriów w ustalaniu zasad polityki wydawniczej, scentralizowanie zaopatrzenia bibliotek w Ministerstwie i pozbawienie bibliotekarzy możliwości samodzielnego kształtowania profilu zbiorów. Do tego dołączyła się z końcem 1952 r. tzw. akcja „SP.Bibl.”¹, która polegała na upłynnieniu nadmiernych remanentów „Domu Książki” i przekazaniu ich bibliotekom. Faktycznie zaś przyczyniła się ona do obciążenia księgozbiorów znaczną liczbą druków zbędnych i nieczytanych. Sporo błędów popełniono podczas przeprowadzania kilkakrotnych selekcji księgozbiorów według schematycznie rozumianych kryteriów ideologicznych². Zauważalne trudności w zakresie analizy i krytyki źródeł powodują, że słuszne obserwacje J. Korpały niełatwo jest zilustrować przy zastosowaniu metod ilościowych. Dopiero kompleksowe zebranie i zestawienie materiałów na ten temat pozwoliłoby wyjaśnić znaczenie CZB i innych instytucji centralnych w kreowaniu polityki państwa wobec bibliotek w czasach stalinizmu w Polsce. Oznacza to, że niniejszą publikację można uznać jedynie jako szkic zagadnień daleki od definitywnego zamknięcia.

2. Scentralizowany system zarządzania bibliotekami po 1945 roku

W tworzonym po 1945 roku systemie książki działalność wydawnictw, księgarń i bibliotek miała służyć realizacji sprawiedliwego dostępu społeczeństwa do dóbr kultury. W praktyce ów cel sprowadzał się do zadań wyznaczonych lub podpatrzonych w Związku Radzieckim, przeważnie chaotycznych, częściowo budowanych na założeniach anachronicznych, w sposób tendencyjny i ahistoryczny wobec polskiej myśli społecznej. Stanisław A. Kondek dostrzegł te braki przygotowania wśród polskich działaczy lewicowych i tą przyczyną uzasadnił znaczną część błędów, jakie popełnili oni w prowadzeniu polityki kulturalnej i oświatowej w pierwszych latach powojennych³. Dodać trzeba, że wśród tych aktywistów nie było nikogo, kto profesjonalnie zajmowałby się sprawami bibliotekarstwa.

Systemowy model bibliotekarstwa radzieckiego uformowany został w latach trzydziestych, w okresie największego terroru. Wyroki skazujące na niewolniczą pracę w łagrach zapadały pod byle pretekstem, toteż instynktownie pozbywano się książek, dających ku temu okazję. W radzieckich

¹ Akcja Specjalna Bibliotek.

² J. Korpała, *Biblioteki powszechne 1944-1964, Biblioteki powszechne w dwudziestoleciu Polski Ludowej*, „Przegląd Biblioteczny” (XXIII), z. 3, lipiec-wrzesień 1965, s. 135-136.

³ St. A. Kondek *Papierowa rewolucja. Oficjalny obieg książek w Polsce w latach 1948-1955*, Warszawa 1999, s. 28.

bibliotekach prowadzono wówczas selekcje książek, stosując zasady cenzury totalnej, nad czym czuwał Boris Wolin, od połowy 1931 roku naczelnik Glavlitu (Главлит)⁴. O ile wcześniej kontrolowano treści książek ze względu na różnice ideologiczne, to od 1936 roku zaczęto usuwać książki nie tyle ze względu na ich treść co nazwisko autora; wystarczyło, że znalazł się na liście „wrogów ludu”, a wszystkie jego książki usuwano z bibliotek i księgarni. Charakter publikacji nie miał znaczenia. Na przemiał trafiały książki wolne od jakichkolwiek zarzutów. W końcu 1939 roku zapoznali się z tym porządkiem rzeczy przyszli aktywiści Polskiej Partii Robotniczej, odpowiedzialni za losy wydawnictw i systemu książki.

Do połowy 1946 roku część społeczeństwa żyła nadzieją, że Polska zachowa swą suwerenność. Przyjęty z uznaniem w środowiskach oświatowych *Dekret o bibliotekach*, ogłoszony 17 kwietnia, przysłoniły dwa tygodnie później brutalne prowokacje UB i milicji wobec uczestników legalnie obchodzonego święta Konstytucji 3 maja w Krakowie i w innych miastach. W tych okolicznościach, Józef Grycz, mianowany szefem Naczelnej Dyrekcji Bibliotek (NDB), zapewne zdawał sobie sprawę, że czeka go niezwykle trudne zadanie, zwłaszcza że po sfałszowanym Referendum Ludowym władze komunistyczne przystąpiły do ostatecznego rozprawienia się z politycznymi konkurentami z Polskiego Stronnictwa Ludowego, partii Stanisława Mikołajczyka. Można się było domyślić, że dojdzie wkrótce do likwidacji resztki swobód obywatelskich i wolnorynkowego systemu książki, a w to miejsce pojawi się model bolszewicki, w którym każdego typu aktywność publiczna będzie mieć etykietkę postępowego lub wstecznego formatu, a po osiągnięciu celów politycznych w wyniku walki o rzekomą sprawiedliwość społeczną najdrobniejsze sprawy podlegać będą scentralizowanym formom kontroli, umożliwiającej prowadzenie represji.

Bibliotekarze nazbyt pozytywnie ocenili ogłoszenie *Dekretu o bibliotekach*, zwłaszcza że zawarte w nim niektóre zapisy były zbyt ogólnikowe, a inne jawnie zapowiadały pogwałcenie zasad prawnych. *Dekret...* służył głównie rozwojowi bibliotek samorządowych⁵, podczas gdy w ówczesnej Polsce większość z bibliotek miała status społeczny; *Dekret...* podważał ich status prawny, umożliwiając włączenie ich do struktur samorządowych, co

⁴ Главное управление по делам литературы и издательств (Główny Zarząd Literatury i Wydawnictw). Жирков Г. В. [Żirkow G.W.] *История цензуры в России XIX-XX вв. Учебное пособие*. – [M.:] Аспект пресс, Москва 2001, s. 358.

⁵ W roku 1938 było 6416 bibliotek samorządowych, podczas gdy społecznych dwa razy więcej, bo aż 13517. *Mały Rocznik Statystyczny*, Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa (X) 1939, [tu:] Biblioteki oświatowe, s. 342.

równało się z ich likwidacją. W okresie największej sowietyzacji Polski, na początku lat pięćdziesiątych, powoływano się na jego postanowienia, podając ich treść w sfałszowanej postaci. *Dekretem...* uzasadniano akcje oczyszczania bibliotek z książek szkodzących wizerunkowi władzy, a w roku 1958 przywracanie do bibliotek dzieł klasyków marksizmu-leninizmu – usuniętych rok wcześniej.

Mimo uwikłania w sprawy polityczne, twórcy *Dekretu o bibliotekach* osiągnęli niezaprzeczalny sukces, bo stworzyli podstawę budowania sieci bibliotek publicznych w sposób systemowy, w oparciu o stałe źródła finansowania, w jednej czwartej pochodzące z budżetu państwa. Największe wyzwania organizatorskie przypadły na lata 1947-1949, gdy uruchomiono sieć około 1600 publicznych bibliotek gminnych i 20 000 punktów bibliotecznych. Każdej z nowo powstałych bibliotek zapewniono równy start, przekazawszy im podobną ilość 455 książek głównie z zakresu beletrystyki, zamówionych i dostarczonych im z rozdzielnictwa Ministerstwa Oświaty. Związane z tym działania wymagały dobrej koordynacji, z czym NDB – jako organizator akcji – dobrze sobie poradziła. Kongres zjednoczeniowy PPS i PPR spowodował przyspieszenie zmian ustrojowych, co wymuszało wprowadzenie nowych zasad organizacyjnych i kadrowych. Dymisja J. Grycza zbiegła się w czasie z wystąpieniami delegatów Kół Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich (ZBiAP) podczas spotkania we Wrocławiu (8-9 kwietnia 1949 roku), oczekujących „włączenia całego bibliotekarstwa do wielkich przeobrażeń politycznych, gospodarczych i społecznych”⁶. W tej grupie wyróżnili się Stanisław Tazbir⁷, Wanda Michalska i Edward Iwańczak⁸. Jakub Berman, kierujący z ramienia PZPR działalnością tzw. „bezpieki”, skierował do nich prowokacyjne pytania 31 maja 1949 roku, podczas narady z pracownikami oświaty w KC PZPR: „Czyż można iść naprzód, nie łamiąc starego? Czy można iść naprzód bez bolszewickiej „łomki”, bez zaostrożenia walki klasowej, walki ideologicznej? Czy można bez walki wślizgnąć się do socjalizmu?”⁹. Część z bibliotekarzy odpowiadała na te pytania pozytywnie, a ich deklaracje ideologiczne stawały się przymusowym punktem odniesienia dla mniej zaangażowanych politycznie. Wśród bibliote-

⁶ J. Baumgart, *Rzut oka na dzieje SBP* [w:] „Przegląd Bibliotekarski”, z. 4 z 1957, s. 316.

⁷ Tamże; St. Tazbir, *Pod znakiem planu 6-letniego*, „Bibliotekarz”, s. 49, s. 99-106.

⁸ E. Iwańczak, *III Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej a zadania Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich*, „Przegląd Biblioteczny”, R. XVIII, z. 2 (1950), s. 98-104.

⁹ J. Berman, *Przemówienie wygłoszone na konferencji w sprawach kulturalnych w KC PZPR dnia 31 maja 1949 r.*, AAN [Archiwum Akt Nowych] PZPR Wyd. Kultury 237/XVIII/1 k. 4.

karzy poddających się naciskom władzy był też nowy szef NDB, dr Józef Skrzypek, następca J. Grycza w NDB.

Świadectwem rewolucyjnej „łomki” było zlikwidowanie wydawnictw społecznych i prywatnych w lipcu 1949 roku, a 1 stycznia 1950 roku cofnięcie koncesji społecznym i prywatnym księgarniom przy jednoczesnym powołaniu do życia Centrali Obrotu Księgarskiego „Dom Książki”. O rozmiarach bezprawia świadczy fakt, że rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów o powstaniu „Domu Książki” weszło w życie 15 stycznia 1950 roku, podczas gdy już dwa tygodnie wcześniej lokale księgarni zostały zaplombowane. Ostentacyjnie okazywane lekceważenie zasadom własności i praworządności było sygnałem, że władze gotowe są do podjęcia najbardziej radykalnych decyzji. Zmonopolizowanie rynku książek było kolejnym krokiem do wprowadzenia radzieckiego modelu bibliotek.

3. Centralny zarząd do spraw „łomki” w bibliotekach publicznych

Wanda Michalska, w PPR od 3 stycznia 1946 roku, pracowała początkowo w bibliotece Komitetu Centralnego, ale z zadaniami partyjnymi wyjeżdżała w teren, m.in. do Szczecina i Olsztyna. Po tym jak wybrano ją do Zarządu Głównego Związku Bibliotekarzy i Archiwistów zaczęto się z nią liczyć zarówno w środowiskach partyjnych, jak i bibliotekarskich. W połowie listopada 1948 roku wysłana została na kilka tygodni do Moskwy¹⁰. Ów krótki wyjazd solidnie wykorzystała na rzecz wzmocnienia swej pozycji zawodowej. W broszurze pt. *Z doświadczeń pracy z czytelnikiem w bibliotekach radzieckich*, rozesłanej wszystkim większym bibliotekom, nie omieszkła wyrazić podziwu dla bibliotek radzieckich, realizujących cele partii i rządu:

Biblioteki obowiązane są systematycznie zaznajamiać ludność z bieżącymi wydarzeniami politycznymi, popularyzować bohaterskie czyny jednostek w społeczeństwie radzieckim, wyjaśniać uchwały partii i rządu, propagować dzieła klasyków marksizmu-leninizmu, przedstawiać wzory nowych ludzi epoki stalinowskiej, utrwalone w najlepszych utworach literatury radzieckiej, pomagać ludności w opanowaniu wiadomości z różnych gałęzi nauki i techniki¹¹.

¹⁰ AAN, PZPR KC XXI, Kartoteka osobowa [Wanda Michalska] nr 19.983.

¹¹ *Z doświadczeń pracy z czytelnikiem w bibliotekach radzieckich*, opracowała Wanda Michalska [na podstawie IX rozdziału pracy Vitalija N. Denisjewa, *Rabota massowej biblioteki*, Moskwa 1949, Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich, Biblioteczka Podręczna Bibliotekarza nr 1] Warszawa 1950, s. 3.

Wyjazdy szkoleniowe do Moskwy były świadectwem partyjnej nobilitacji, więc ich uczestnicy chętnie publikowali sprawozdania i broszury informacyjne, ułatwiające im później karierę zawodową¹². Można przypuszczać, że wyjazd Michalskiej do Moskwy podyktowany był planami uruchomienia w Polsce specjalnych depozytów dla książek usuniętych w trakcie selekcji, zwłaszcza że minister oświaty, Witold Jarosiński, wprowadził zarządzenie regulujące kwestię gromadzenia druków wycofanych z obrotu¹³, przygotowując zaplecze dla akcji oczyszczenia bibliotek, przewidzianej na następny rok. Po powrocie z Moskwy Wydział Kultury KC PZPR powierzał Michalskiej coraz więcej zadań. 14 kwietnia 1949 roku powołana została w skład ministerialnej „Komisji Oceny Książek do bibliotek powszechnych oraz zakupu książek dla bibliotek powszechnych i szkolnych”¹⁴, po czym stała się nieformalną ekspertką KC PZPR od spraw bibliotekarstwa. Etap budowania sieci bibliotek został zakończony w 1950 roku. Do realizacji drugiego etapu, w którym biblioteki miałyby wchłonąć odpowiednio dobraną literaturę propagandową¹⁵ i stać się narzędziem transformacji ideologicznych, potrzebna była osoba energiczna i lojalna, toteż na początku stycznia 1951 roku Michalska zastąpiła Józefa Skrzypka na stanowisku dyrektora NDB. Jej pierwsze wypowiedzi w roli szefowej musiały pozostawić niemiłe wrażenie, bo podczas zebrania ogólnego, 22 stycznia, wytknęła uczestnikom ogólnikowość w sprawozdaniach, brak analiz, niedostateczną opiekę zawodową nad bibliotekarzami w terenie i pomijanie celów ideologicznych, a nawet obciążała ich odpowiedzialnością za „zbyt mały udział ZMP w walce o wyniki nauczania” w liceach bibliotekarskich. Zaleciła ponadto „przygotowanie egzaminów ideologicznych” dla nauczycieli w roku 1951/52 oraz

¹² M. Michalska, *Organizacja bibliotek w Związku Radzieckim*, „Przegląd Biblioteczny” 1951, R. 19, z. 3-4; Cz. Koziół, *Biblioteki w Związku Radzieckim*. Korespondencyjny Kurs Bibliotekarstwa. Skrypt nr 14, Warszawa 1952; E. Pawlikowska, *Biblioteki w Związku Radzieckim: zarys informacyjny*, Warszawa 1955.

¹³ Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 2 września 1950 roku w sprawie gromadzenia, przechowywania i wyjątkowego udostępniania w bibliotekach druków wycofanych z obrotu. „Monitor Polski” nr A-99, poz. 1249.

¹⁴ AAN MO NDB [Ministerstwo Oświaty, Naczelna Dyrekcja Bibliotek], Sekretariat, 6716, k. 1-2.

¹⁵ Polityka władz w 1949 roku weszła w etap intensywnych zmian, w czym konieczne były nowe kadry. Dyr. Biura Wykonawczego Komitetu Upowszechniania Książki, dr St. Pazyra zarządził znaczącymi sumami pieniędzy. Do marca 1949 roku KUK zrealizował 300 tys. zamówień, ale masowe zamówienia miały dopiero nastąpić. „Ogólna suma przewidziana dla Komitetu Upowszechniania Książki na 1949 rok z budżetu Państwa (cz. IV § 22) wyniosła 350 mln zł, w tym dopłata Skarbu Państwa do akcji taniej i masowej książki 150 mln zł.”. AAN MO NDB, sygn. 6718, k. 2: Protokół Komitetu Upowszechniania Książki z 17 III 1949 r.

uruchomienie „korespondencyjnego kursu bibliotekarstwa”¹⁶. Inspektorzy Ewa Pawlikowska, E. Białkowska i Cz. Kozioł, a także naczelnicy wydziałów T. Majkowski, Irena Lewandowska, a nawet Edward Iwańczak, bardzo bliski Michalskiej w sensie ideologicznym, nie przyjęli krytyki pod swym adresem, co zostało zanotowane. Nastroje pracowników z pewnością się poprawiły, gdy dyr. Michalska rozbudowała NDB do siedmiu wydziałów z osobnym sekretariatem, czym ułatwiła kilku osobom awans zawodowy. Utworzony od podstaw Wydział Czytelnictwa miał się zajmować przede wszystkim „sprawami organizacji i propagandy czytelnictwa masowego”, a także „nadzorem i kontrolą nad upowszechnianiem czytelnictwa w bibliotekach różnego typu”. W dalszej kolejności miał „opracowywać wskazówki metodyczne do prac z czytelnikami”, zaopatrywać biblioteki w pomoce bibliograficzne i organizować badania czytelnictwa w terenie¹⁷.

3 października 1951 roku prezydent Bolesław Bierut, premier Józef Cyrankiewicz oraz ministrowie W. Jarosiński i St. Dybowski podpisali się pod ustawą, przekazującą Ministerstwu Kultury i Sztuki dawne kompetencje Ministerstwa Oświaty we wszystkich sprawach, dotyczących bibliotek. Jednocześnie Naczelna Dyrekcja Bibliotek uległa przekształceniu w Centralny Zarząd Bibliotek (CZB) z mocą obowiązującą od połowy września i bez zmiany struktury organizacyjnej oraz kadrowej. Była to poniekąd decyzja bezprawna, gdyż ustawa regulująca te czynności pojawiła się dopiero 31 października¹⁸. Cel tej transformacji od początku był jednoznaczny i najważniejszy w sensie ideologicznym; formalnie CZB przydział obowiązków dostał dopiero w połowie kwietnia następnego roku. Bibliotekarze przyjęli wiadomość o zmianie resortu z dużym rozczarowaniem, od lat upominali się o przyznanie im podobnego statusu zawodowego, jaki posiadali nauczyciele. Niewielkie doświadczenie zawodowe Michalskiej spowodowało, że skupiła uwagę na sprawach organizacyjnych, szkoleniowych, dyscypliny pracy, oczyszczania książek z literatury przestarzałej, a najbardziej na realizacji zadań propagandowych, służących interesom partii. Takich jej zamiarów dowodził referat pt. *Organizacja bibliotek w Związku Radzieckim*, wygłoszony podczas konferencji dla aktywu bibliotecznego w Krynicy w lutym 1951 roku.

¹⁶ AAN MO NDB, sygn. 6711, Konferencje referatowe, 1950,teczka nr II, k. 154-156.

¹⁷ AAN MO NDB, sygn. 6724, k. 6.

¹⁸ Ustawa o przekazaniu Ministrowi Kultury i Sztuki zakresu działania Ministra Oświaty w przedmiocie bibliotek i zbiorów bibliotecznych z 31 października 1951 r. Dziennik Ustaw nr 58 z 13 XI 1951 r. poz. 400.

Korzystając ze zmian struktury organizacyjnej, dyr. Michalska uzyskała zgodę na utworzenie kolejnych wydziałów i przydział nowych etatów. Od lipca 1949 roku była to już trzecia reorganizacja. W przydziale zadań podpisanym przez podsekretarza stanu, Włodzimierza Sokorskiego, Centralnemu Zarządowi Bibliotek podlegały bezpośrednio Biblioteka Narodowa, Publiczna Biblioteka Śląska w Katowicach, Zbiornica Księgozbiorów Zabezpieczonych w Bytomiu, Państwowy Ośrodek Kształcenia w Jarocinie. W stosunku do innych bibliotek zadania i możliwości oddziaływania CZB były bardziej skomplikowane ze względu na ich status prawny. Wśród nich były jednostki nadzorowane przez Centralny Zarząd Bibliotek, a podlegające bezpośrednio Wydziałom Kultury przy Prezydiach Wojewódzkich Rad Narodowych (4110 bibliotek powszechnych, 25 000 punktów bibliotecznych, 101 wypożyczalni dochodowych, 5 liceów bibliotekarskich), innym resortom (51 200 bibliotek szkolnych, 1139 bibliotek naukowych oraz 659 bibliotek przy zakładach pracy), a także organizacjom masowym (14 040 bibliotek i 7300 punktów bibliotecznych, np. związków zawodowych)¹⁹. Strukturę CZB tworzyło osiem wydziałów, tj. Wydział Planowania, Wydział Organizacji Bibliotek, Wydział Finansowo-Księgowy, Wydział Kadr i Szkolenia, Wydział Bibliotek Powszechnych, Wydział Bibliotek Naukowych, Wydział Gospodarki Centralnym Zakupem i Wydział Czytelnictwa. W nowej strukturze pojawiły się też Samodzielny Referat Bibliotek Szkolnych, Samodzielny Referat Bibliotek Społecznych, Kancelaria oraz stanowisko Radcy Prawnego. Mimo zwiększonej liczby pracowników, realizacja przydzielonych zadań była trudna ze względu na niski poziom wykształcenia części zespołu oraz ograniczone środki finansowe i techniczne, zbyt ubogie do wygórowanych celów politycznych.

Zastępcą W. Michalskiej został Władysław Kwiatkowski (1903-1981), działacz lewicowy, a przy tym bibliofil. Pozostałe stanowiska w CZB nie wymagały rekomendacji partyjnej. Jadwiga Czarnecka kierowała Wydziałem Planowania, Jadwiga Filipkowska-Szemplińska stanęła na czele Wydziału Organizacji Bibliotek, Irena Lewandowska kierowała Wydziałem Czytelnictwa, a w opisie jej stanowiska zanotowano, że „pracuje koncepcyjnie”, oraz że „kontroluje czytelnictwo w terenie”. Podlegała jej Ewa Pawlikowska, wizytatorka odpowiedzialna za biblioteki szkolne. Edward Iwańczak kierował Wydziałem Bibliotek Powszechnych, wizytator Czesław Kozioł pełnił obowiązki naczelnika Wydziału Bibliotek Naukowych. Podlegały mu Bogu-

¹⁹ AAN MKiSzt, Centralny Zarząd Bibliotek [dalej AAN MKiSzt CZB] nr 200, Sekretariat. Struktura organizacyjna CZB, k. 23-29.

miła Czaplicka i Janina Błazewicz, odpowiedzialne m.in. za selekcję książek i oczyszczanie księgozbiorów bibliotecznych z literatury „przeznaczonej do niezwłocznego wycofania”. Gustawowi Majkowskiemu zasadniczo podlegał tylko Wydział Gospodarki Centralnym Zakupem, ale był on odpowiedzialny także za współpracę z Centralnym Urzędem Wydawnictw i ocenianie bieżącej produkcji wydawniczej, selekcję książek, a w 1952 roku dodatkowo nadzór nad realizacją Akcji Specjalnej Pomocy Bibliotekom, rutynowo zapisywanej „SP.Bibl”. Majkowskiemu podlegała m.in. Wanda Dąbrowska (1884-1974), doświadczona działaczka społeczna bibliotekarstwa, autorka *Walki o książkę* (1944). W strukturze CZB szczególnie ważne znaczenie miał również Wydział Bibliotek Powszechnych, kierowany przez Edwarda Iwańczaka. Podlegał mu m.in. Franciszek Sedlaczek, bibliotekarz z dużym doświadczeniem. W sumie, 1 stycznia 1952 roku, zatrudnionych w CZB było czterdziestu czterech pracowników na stanowiskach merytorycznych, ale mimo wzmocnienia kadrowego przypisane im zadania wykraczały ponad siły tego zespołu, mającego nadzorować wiele tysięcy bibliotek zarówno w ich działalności statutowej, jak i ideologicznej, zwłaszcza że w 1952 roku wszystkie włączone zostały do prowadzenia akcji przedwyborczej oraz szeregu innych o charakterze politycznym, jak np. wyjaśniania założeń Konstytucji PRL.

Scentralizowany system zarządzania bibliotekami powodował narastanie niekontrolowanej biurokracji, gdyż każde działania musiały być udokumentowane. CZB przekazywał Samodzielnym Referatom Bibliotek materiały propagandowe i szczegółowe scenariusze gazetek, akademii, okolicznościowych wieczornic, imprez i spotkań z czytelnikami, po czym materiały te i inne wytyczne spływały do bibliotek terenowych. Co kwartał przesyłane z siedemnastu województw sprawozdania trafiały do CZB, gdzie je oceniano i wykorzystywano w raportach przekazywanych wyższym władzom ministerialnym i politycznym. Nadsyłane raporty Samodzielnym Referatów Bibliotek były weryfikowane przez wizytatorów CZB, których kolejnym obowiązkiem było skontrolowanie na miejscu podanych informacji. W raportach pokontrolnych wyliczano zaniedbania, których usunięcie poddawano kolejnym kontrolom. W takim systemie pracy łatwo było stracić poczucie rzeczywistości. Pracownicy CZB byli przeciążeni obowiązkami służbowymi. Dotyczyło to nie tylko wizytatorów, kontrolujących biblioteki, ale wszystkich inspektorów. Na przykład Bogumiła Czaplicka, pracująca w Wydziale Bibliotek Naukowych, była odpowiedzialna za sprawy księgozbiorów zabezpieczonych Zbiornicy Księgozbiorów Zabezpieczonych w Bytomiu, organizowanie wymiany międzybibliotecznej, gospodarkę du-

bletami, akceptowanie zamówień na literaturę zagraniczną, centralne rozdzielanie bibliotekom literatury dostarczanej przez „Dom Książki”, a także za selekcję książek.

Ci, którzy znali dzieje bolszewickiej bibliofobii²⁰, mogli się spodziewać, że także w Polsce książki uznane za wrogie z powodów ideologicznych będą przekazywane do likwidacji. Już na początku 1945 roku Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (GUKPPiW) uzgodnił z Ministerstwem Oświaty pierwszą listę książek przeznaczonych do wycofania, a właściwie do przekazania na przemiał. Wkrótce potem powstało następnych pięć²¹, a równocześnie układano listy książek do zaakceptowania w różnych wariantach, np. w bibliotekach naukowych i w archiwalnych (287 tytułów)²² albo listy książek „do wyczytania” w bibliotekach publicznych (160 tytułów), do pozostawienia w bibliotekach szkolnych (118 tytułów), tudzież 124 tytuły przeznaczone wyłącznie dla nauczycieli licealnych. Władzom partyjnym nie podobała się opieszałość urzędników Ministerstwa Oświaty w oczyszczaniu bibliotek z książek szkodzących państwu i ustrojowi, dlatego przynagliły Wandę Michalską do bardziej zdecydowanych działań. Data obsadzenia jej na stanowisku szefowej Centralnego Zarządu Bibliotek zbiegła się w czasie z publikacją broszury pt. *Wykaz książek przeznaczonych do niezwłocznego usunięcia*, firmowanej 1 października 1951 roku przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. Modelowym punktem odniesienia w kwestiach cenzury wstecznej była działalność Glavlitu²³, jednakże różnice kulturowe i historyczne między ZSRR i Polską były tak bardzo wyraźne, że GUKPPiW musiał wypracować własne metody postępowania w tym zakresie, w czym Centralny Zarząd Bibliotek skutecznie mu doradzał. Najogólniej, wśród książek zakazanych pojawiały się tytuły szkodzące sojuszowi ze Związkiem Radzieckim i wizerunkowi państwa opartego na podstawach ideologicznych marksizmu-leninizmu. Równocześnie księgarnie i biblioteki zalewała rzeka publikacji propagandowych, których celem było wzmocnienie tego sojuszu i uformowanie nowego człowieka, posłusznego oczekiwaniom partii i rządu.

²⁰ R. Pipes, *Rosja bolszewików*, tł. Jeżewski Władysław, Warszawa 2005, s. 316-318.

²¹ Spisy tytułów książek przeznaczonych przez NDB do niezwłocznego usunięcia znajdują się w: AAN MO NDB, sygn. 7049, k. 39-41.

²² Tamże, k. 6-37.

²³ Od 1932 do 1952 roku Glavlit opracował aż 289 wykazów z listami książek i broszur przeznaczonych do usunięcia ze wszystkich bibliotek republik radzieckich. Ксения В. Лютова, *Спецхран как особое подразделение БАН [w:] Спецхран библиотеки Академии Наук, Издательский отдел БАН [Москва] 1999, s. 104.*

Ponumerowane egzemplarze *Wykazu książek przeznaczonych do niezwłocznego wycofania*, wydrukowane w nakładzie 2000 egzemplarzy, inspektorzy z CZB rozdzielali po zaksięgowaniu między poszczególnych kierowników Samodzielnych Referatów Bibliotek, zakładając, że do każdego egzemplarza przypiszą około czterdziestu bibliotek, w których po przeprowadzonych selekcjach spisane będą protokoły, osobno odnoszące się do książek usuniętych, osobno do procedury zwrócenia *Wykazu*²⁴. Akcja selekcji miała przebiegać bez rozgłosu, a pozostawione po niej ślady miały być zacierane, o czym przypominał pkt 12 *Wytycznych w sprawie oczyszczania księgozbiorów*: „Po ukończeniu akcji osoby, które otrzymały spis, zwracają go tym instytucjom, od których go otrzymały. Żadnych odpisów z wykazów robić nie wolno”²⁵. Wanda Michalska zaleciła również, by „przeprowadzić konferencję wyjaśniającą doniosłość tej sprawy” – najpierw na poziomie prezydialnym, a potem „z osobami upoważnionymi do oczyszczania księgozbiorów” (pkt 13). Uszkodzenie broszur z listami książek, lub – co gorsza – zgubienie ich, powodowało nieprzyjemne konsekwencje²⁶. W przekonaniu komunistycznych władz oświatowych zakazane książki o treściach klerykalno-prawicowych oraz liberalno-burżuazyjnych były niewiele mniejszymi wrogami Polski Ludowej niż przeciwnicy jej ustroju, działający w zbrojnym podziemiu. Wanda Michalska akcentowała te przekonania najdobitniej jak mogła w poczuciu spełniania ważnej misji dziejowej. W imię tych jasno sformułowanych celów szefowa CZB zatwierdzała do usunięcia z bibliotek książki szkodliwe lub zdezaktualizowane, ale równocześnie ubolewała, że w następstwie nazistowskiego bestialstwa odbudowę księgozbiorów trzeba było zaczynać na poziomie „12% stanu przedwojennego”²⁷.

²⁴ „Notatka w sprawie oczyszczania bibliotek” Kier. Wydz. Oświaty KC PZPR, Józef Kowalczyk, k. 269-270.

²⁵ APK, PWRN Kr kl 896, k. 294.

²⁶ 16 listopada 1953 r. Józef Salwa, kierownik Wydziału Kultury Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie poinformował Marię Kisielewską, kierowniczkę Samodzielnego Referatu Bibliotek, Wydziału Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej iż przy kontroli księgozbioru Dyrekcji Hotelu Pracowniczych w Nowej Hucie, którą przeprowadzono cztery dni wcześniej uległ zagubieniu „wykaz książek do wycofania” nr 000629, przeznaczony dla Prezydium MRN, a użytkowany stale przez Dyrekcję Biblioteki Miejskiej. Autor listu zapewnił, że dokonano wszelkich starań, by ów spis odnaleźć, a poza tym „broszura była silnie zniszczona wskutek całorocznego posługiwania się nią przy selekcji”, dlatego zwrócił się z prośbą „o przekazanie dodatkowego wykazu dla potrzeb Dyrekcji MBP w Krakowie”. M. Kisiewska zażądała przeprowadzenia poszukiwań owej broszury, bo przekazanie dodatkowego egzemplarza było niemożliwe. Tamże, k. 270.

²⁷ W. Michalska, *Wstęp* [w:] *O bibliotekach i bibliografii. Artykuły z V tomu Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej*, Ministerstwo Kultury i Sztuki Centralny Zarząd Bibliotek, Warszawa, PZWSz, 1952, s. 3.

Wykaz książek przeznaczonych do niezwłocznego usunięcia zawierał 2482 pozycje wyszczególnione w trzech grupach. Ponieważ dość często powtarzały się w nim zalecenia, by usunąć wszystkie publikacje danego autora, np. Józefa Piłsudskiego czy Romana Dmowskiego, faktyczna ilość książek przeznaczonych do usunięcia była nieporównywalnie wyższa. Duże zdziwienie mogła wzbudzić trzecia część *Wykazu*, zawierająca 562 tytuły literatury dla dzieci, ale tę determinację władz tłumaczyła potrzebą wychowania nowego pokolenia obywateli wyzwolonych od dawnych przesądów i uprzedzeń²⁸. Nie było to łatwe zadanie, bo na liście komunistycznych prohibitów pojawiały się także publikacje autorów o przekonaniach lewicowych. Zasadniczo to Główny Urząd Kontroli miał decydować o umieszczaniu w *Wykazie* poszczególnych książek bądź dzieł zebranych określonych autorów, ale w praktyce zajmowali się tym wytypowani pracownicy CZB i recenzenci, których propozycje rutynowo były zatwierdzane podczas kolektywnych posiedzeń. W trakcie selekcji bibliotekarze mogli z własnej inicjatywy zabezpieczać książki pominięte w *Wykazie* i proponować je Centralnemu Zarządowi Bibliotek do usunięcia. Zarówno z tego powodu, jak i pod wpływem zmieniających się czynników politycznych, gospodarczych i społecznych *Wykaz* był uzupełniany wielokrotnie o nowe tytuły książek zakazanych, ale braki kadrowe uniemożliwiły pełne zrealizowanie planów politycznych w tym zakresie.

4. Biblioteki potiomkinowskie

Na początku lat pięćdziesiątych władze komunistyczne w Polsce mogły sobie pozwolić na pewne lekceważenie oczekiwań społeczeństwa, bo miały już pełnię władzy i potężnego gwaranta w postaci Związku Radzieckiego. Z tej perspektywy oddziaływanie dyscyplinujące na społeczeństwo poprzez książki było nieporównywalnie słabsze od oddziaływania przez wojsko, Urząd Bezpieczeństwa czy Milicję Obywatelską. Początek działalności CZB przypadł na rok częściowego otrzeźwienia przywódców partyjnych odpowiedzialnych za politykę wydawniczą. Doszło do tego za sprawą czytelników, w większości obojętnych wobec masowej produkcji książek zalecanych przez władze komunistyczne. W dziale bibliograficznym marksizmu-leninizmu spadek produkcji wydawanych tytułów dał się zauważyć już w 1951 roku i utrzymywał się przez następne lata (1950: 146 tytułów; 1951: 124; 1952: 98; 1953: 74),

²⁸ Z. Żmigrodzki, *Posłowie* [w:] *Cenzura PRL. Wykaz książek podlegających wycofaniu 1 X 1951 r.*, Wrocław 2002, s. 77.

podobnie w dziale budownictwa socjalistycznego ZSRR (1950: 187; 1951: 168; 1952: 107; 1953: 63). Trzeba jednak pamiętać, że mimo spadku liczby wydawanych tytułów o charakterze ideologicznym, było ich wciąż szokująco dużo, zwłaszcza że towarzyszyły temu gigantyczne nakłady²⁹. Równocześnie liczba publikacji o charakterze religijnym spadała z roku na rok mimo wysokiego zapotrzebowania³⁰. W połowie 1953 roku proces wymiany dawnego systemu książki na nowy został zakończony. Szefowa CZB nie zauważyła w porę niechęci czytelników do literatury propagandowej i przewidywanego załamania się polityki wydawniczej. W czasie swego urzędowania jednakowo demonstrowała fanatyczne zaufanie do polityki partii, promując przy każdej okazji zalety systemu radzieckiego. Być może wydawało się jej, że wierność zasadom uchroni ją przed oskarżeniami o złe gospodarowanie powierzonym jej majątkiem publicznym.

Fatalne wyniki Centrali Obrotu Księgarskiego „Dom Książki” ze sprzedaży książek w 1951 roku spowodowały, że władze partyjne zaleciły Ministerstwu Finansów uczynić Centralny Zarząd Bibliotek dysponentem jednorazowej dotacji w kwocie 39 928 200 zł na wykupienie nadmiernych zapasów wydawniczych w ramach akcji „SP.Bibl” i przekazanie ich bibliotekom samorządowym. Po pierwszych rozmowach między „Domem Książki” a CZB, w styczniu 1952 roku, nie czekając na sporządzenie umów i innych zabezpieczeń proceduralnych, przystąpiono do szczegółów realizacji planu. Umowy w tej sprawie obie strony podpisały dopiero w osiem miesięcy później. Po pierwszych trzech miesiącach akcji (maj-lipiec) okazało się jednak, że „Dom Książki” nie dostarcza zamówień w uzgodnionych terminach, ale również CZB napotyka trudności z wykonaniem zadań ze względu na braki rezerw kadrowych. Oznaczało to kłopoty dla obu tych instytucji.

W tym samym czasie, gdy pierwsze transporty książek docierały do gminnych bibliotek w ramach akcji „SP.Bibl”, pod koniec maja 1952 roku Prezydium Rządu powołało Radę Czytelnictwa i Książki, mającą zadbać głównie o rozwój czytelnictwa wiejskiego. Zadaniem Rady było ponadto „popieranie, koordynowanie i zlecanie badań prowadzonych przez ośrodki

²⁹ W dziale marksizmu-leninizmu między 1950 a 1953 rokiem ukazały się książki w nakładzie 16 503 egzemplarzy, podczas gdy w dziale religii w nakładzie 2234 egz. *Produkcja wydawnicza w latach 1944-1953 w liczbach*. Materiały komisji badań czytelnictwa i książki. Praca zespołowa pod kierunkiem Marii Czarnowskiej, Wydawnictwo CUPGiK, Warszawa 1954, s. 13.

³⁰ Dla porównania, w dziale religii i religioznawstwa od roku 1948 (373 tytuły) odnotowywano tendencję spadkową. W 1951 roku ukazało się w Polsce zaledwie 31 tytułów z tej dziedziny i zaledwie w następnym roku, z racji wyborów do Sejmu, nastąpił ich chwilowy wzrost (71 tytułów). Tamże, s. 11.

naukowo-badawcze, specjalnie w tym celu powołane w Centralnym Urzędzie Wydawnictw, Przemysłu Graficznego i Księgarstwa oraz Centralnym Zarządzie Bibliotek³¹. Nikt jeszcze nie zastanawiał się nad realną wartością książek przekazywanych bibliotekom gminnym i powiatowym. Powodu do satysfakcji dostarczały politykom wyliczenia statystyczne, a one – z racji zaplanowanego zakupu książek w ramach akcji „SP.Bibl” – zapowiadały kolejny sukces propagandowy władzy ludowej, szykującej się do ogłoszenia 22 lipca Konstytucji PRL oraz nowych wyborów do Sejmu. Te ważne wydarzenia potrzebowały dodatkowej oprawy propagandowej, do czego znakomicie się nadawały informacje o inwestycjach rządowych na rzecz programu rozwoju bibliotek.

Podczas przygotowanej przez W. Michalską Ogólnokrajowej Narady Bibliotekarzy (29-30 maja 1952 roku) Włodzimierz Sokorski w oparciu o podsunięte mu statystyki zapewniał zebranych, że dzięki inwestycjom rządowym Polska może się pochwalić 85 tys. bibliotek wyposażonych w 55 milionów książek, a z przelicznikami 2,3 tomów na jednego mieszkańca i z jedną biblioteką na 2800 mieszkańców zajmuje drugie miejsce w świecie po Związku Radzieckim (2197 osób na bibliotekę), podczas gdy w Anglii jest ich aż 4300. Najwięcej korzyści z tych inwestycji mieli odnieść w jego przekonaniu mieszkańcy wsi, którym dzięki władzy ludowej zbudowano sieć bibliotek gminnych dobrze wyposażonych w aktualną literaturę. Uczestnicy konferencji zareagowali na te słowa długą owacją³², ale dobrze poinformowani wiedzieli, że owe biblioteki wiejskie są jak „wioski potiomkinowskie”³³, a podawane cyfry niewiele się odnoszą do stanu realnego.

Inicjatywa rządowa powołania Rady Czytelnictwa i Książki powitana była w środowisku bibliotekarskim z pewną nadzieją, gdyż jej program uzupełniał się bądź nakładał z zadaniami statutowymi CZB, na które dyr. Michalska nie miała zbyt wiele środków budżetowych. Najwięcej pieniędzy pochłaniały płace bibliotekarzy (45% wydatków CZB), mimo że na 2952 pracowników bibliotek jedynie 1490 zatrudnionych było w 1952 roku na pełnych etatach. W wielu bibliotekach książki leżały stosem na podłodze

³¹ Uchwała nr 424 Prezydium Rządu z dnia 24 maja 1952 roku w sprawie utworzenia Rady Czytelnictwa i Książki, „Monitor Polski” nr A-48, pkt 1.c, poz. 655.

³² AAN MKiSzt, CZB, sygn. 173, „Ogólnopolska narada bibliotekarzy poświęcona zagadnieniom czytelnictwa, 29-30 V 1952 r. [stenogram], s. 12.

³³ Gubernator Nowej Rosji, Grigorij Potiomkin, w 1787 zorganizował dla carycy Katarzyny II przejażdżkę w dół Dniepru, podczas której miał jej pokazywać efekty zagospodarowania tych obszarów. W rzeczywistości pokazywano carycy przenośne makiety domów ustawiane w różnych punktach widokowych.

z racji braku regałów, a zaległości w sporządzaniu opraw introligatorskich powodowały, że ok. 3,7 mln książek z 1951 roku pozostawało nieoprawionych. Z całości 52 mln zł przyznanych przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego CZB przeznaczało na funkcjonowanie bibliotek w ramach zadań statutowych tylko 30% budżetu³⁴. Najgorsza sytuacja dotyczyła w tym zakresie biblioteki gminne.

Szefowa CZB w 1952 roku zamówiła książki dla bibliotek terenowych na sumę 11 896 295 zł – zgodnie z ustaleniami *Dekretu o bibliotekach*, ale w ostatnim kwartale z powodu innych wydatków statutowych, w tym również zadłużenia z poprzedniego roku w wysokości 3 mln, nie miała z czego uregulować faktur wystawionych planowo przez „Dom Książki” na rzecz centralnego zakupu dla bibliotek³⁵. Przewidując kłopoty, dyr. Michalska zwróciła się 8 sierpnia do premiera Cyrankiewicza z wnioskiem o dofinansowanie budżetu CZB 6 mln złotych. Do września 1952 roku „Dom Książki” nie realizował zaplanowanych zobowiązań w ramach akcji „SP.Bibl” i nic nie wskazywało, że zdoła wykorzystać na ten cel przyznane środki finansowe. Pół roku później W. Michalska pisała: „Obywatel Premier uznał konieczność dofinansowania naszego budżetu, jednakże ze względu na słabe wykonanie sum przeznaczonych na specjalny zakup z dotacji Rządu /R. 139/ polecił, aby czasowo wziąć te 6.000.000 zł z wyżej wzmiankowanych sum, wówczas jeszcze nie zrealizowanych”³⁶. W sumie, na sfinansowanie opraw książek i inne cele statutowe CZB wydał do końca roku z dotacji rządowej na „SP.Bibl” blisko 1700 zł, a resztę „pożyczki” przekazał Skarbowi Państwa. W grudniu okazało się jednak, że Wanda Michalska źle oceniła sytuację. „Dom Książki” przyspieszył realizację zamówień, przekazał w ostatnim kwartale 50,6% rachunków na ok. 84% wszystkich zamówionych książek, co oznaczało wykonanie planu w 97,75%. Tak więc, faktury „Domu Książki” na kwotę 900 tys. zł. pozostały niezapłacone. W scentralizowanym systemie gospodarki planowej taka sytuacja nie powinna zaistnieć. Włodzimierz Sokorski, od 21 listopada nowy minister Kultury i Sztuki, zażądał od dyr. Michalskiej natychmiastowych wyjaśnień. 17 stycznia 1953 roku szefowa CZB w obszernej notatce służbowej opisała przebieg akcji „SP.Bibl.”, nie ukrywając nieprawidłowości oraz decyzji pozaproceduralnych, które jej towarzyszyły.

³⁴ AAN KC PZPR sygn. 237/VIII/14 „Notatka w sprawie zmniejszenia limitu w R. 102” k. 102-103.

³⁵ Tamże, k. 96.

³⁶ Tamże, k. 97.

Mimo przeczuwanych kłopotów dyr. Michalska nie traciła ambicji. Trzy dni później, w innej notatce przesłanej do Wydziału Kultury KC PZPR skrytykowała decyzję Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego URM, przestrzegając, że drastyczne obcięcie limitów budżetowych na rzecz bibliotek „wytworzy sytuację zagrażającą realizacji zadań stawianych przed nimi, a przede wszystkim zadań postawionych przez VII Plenum oraz Krajową Konferencję Bibliotekarzy”³⁷. Dwa dni później Michalska została odwołana ze stanowiska³⁸. W sprawozdaniu końcowym, podsumowującym piętnaście miesięcy swego urzędowania stwierdziła, że zasadniczym celem działania CZB było nadrobienie zaległości i „upolitycznienie bibliotek, wciągnięcie ich do świadomego, aktywnego udziału w budownictwie socjalistycznym”³⁹. Na realizację tego celu składało się przeprowadzanie szkoleń ideologicznych i zawodowych, organizowanie konferencji, w tym trzech ogólnokrajowych, rozszerzenie w trzech czasopismach branżowych tematyki bibliotekarskiej o zagadnienia społeczno-polityczne w oparciu o literaturę radziecką; prowadzenie systematycznej selekcji księgozbiorów bibliotek wszystkich typów, uzupełnianie księgozbiorów literaturą społeczno-polityczną i fachową oraz dobieranie literatury pięknej drogą centralnego zakupu dla bibliotek pod kątem zadań polityczno-wychowawczych. W podsumowaniu napisała nie bez dumy, że pod jej kierownictwem „osiągnięto duże rezultaty” w stosunku do stanu organizacyjnego przed rokiem 1950 „ale niewystarczające w stosunku do potrzeb”⁴⁰.

Przez trzy tygodnie władze partyjne i rządowe rozważały, jak postąpić w zaistniałej sytuacji. Na niekorzyść dyr. Michalskiej zdecydowały argumenty finansowe, z wielkim trudem realizowanego Planu 6-letniego. Wielowątkowe i kompromitujące dla władzy przyczyny błędów organizacyjnych zostały umiejętnie ukryte przed opinią publiczną. 8 lutego pojawił się w „Trybunie Ludu” artykuł pt. *Rozpowieść o rzeczywistości*, oskarżający pra-

³⁷ MKiSzt wnioskowało do Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o przyznanie 107 mln zł na rzecz rozwój bibliotek w 1953 roku i wyrównania wcześniejszego deficytu, ale PK PG przyznała bibliotekom tylko 68 168 mln zł, a po kolejnych zmianach planu budżetowego uszczupliła tę kwotę do 58 mln zł. Wanda Michalska oceniła tę decyzję, jako pozbawiającą zagrażającą podsumowała odważnie, że biblioteki utracą zdolność realizowania zadań. Tamże, k. 105.

³⁸ Polecenie Kancelarii Sekretariatu KC PZPR z dnia 24 I 1953 roku skierowane do Wydziałów Nauki i Kultury w sprawie przedstawienia kandydata na stanowisko dyrektora Centralnego Zarządu Bibliotek a Wydziałowi Prasy w celu przedstawienia kandydata na dyrektora „Domu Książki”. Tamże, k. 80.

³⁹ MKiSzt CZB, sygn. 202, „Zagadnienia węzłowe działalności CZB w okresie 1950-1952. Osiągnięcia, braki, perspektywy na przyszłość” [oprac. W. Michalska], k. 4.

⁴⁰ Tamże.

cowników CZB o brak czujności ideologicznej i rozpowszechnianie książek wycofanych z obiegu, gdyż w ramach akcji „SP.Bibl.” do bibliotek trafiły książki niepożądane. Dziwny tytuł publikacji prasowej był aluzją do zbioru opowiadań pt. *Pod błękitami: rozpowieści*, Szczepana Jeleńskiego, którego twórczość w całości została wycofana z bibliotek⁴¹. Minister Włodzimierz Sokorski niemal natychmiast powołał ośmioosobową „Komisję dla krytycznego zbadania pracy Centralnego Zarządu Bibliotek w sprawie akcji SPBibl” pod przewodnictwem Bogusława Płazy, wicedyrektora Gabinetu Ministra. Trzy dni później Komisja rozpoczęła przesłuchania⁴². Jej sprawozdanie, objęte klauzulą poufności, wskazywało na liczne błędy popełnione przez CZB, „Dom Książki”, Centralny Zarząd Wydawnictw, jak również Departament Planowania M.K. i Szt. – w którym nie sformułowano żadnej instrukcji dla wykonawców akcji „SP.Bibl.”, oraz Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, którego pracownicy sprawdzili zaledwie 2 z 29 tys. tytułów książek, stanowiących ofertę „Domu Książki”. Akcja „SP.Bibl.” ujawniła zatem nieudolność wielu instytucji rządowych. Zdaniem Komisji, na skutek błędów organizacyjnych wysyłano bibliotekom niewłaściwe książki, co spowodowało zmarnowanie ok. 25% książek przeznaczonych na akcję „SP.Bibl”. Takie stanowisko przyjął również W. Sokorski: „Analiza Komisji wykazała, że najbardziej istotnym błędem akcji Sp.Bibl był jej niedorozwój organizacyjny. Niedobór ten przejawiał się zarówno na odcinku selekcji książek pod względem ich przydatności politycznej, jak i techniki realizacji akcji i wreszcie pod względem doboru książek dla poszczególnych celów przeznaczenia. Całość akcji przebiegała bez sprawowania jednolitej kontroli jej wykonania przez jakikolwiek organ, koordynujący działalność zarówno „Domu Książki”, jak i Centralnego Zarządu Bibliotek i innych odbiorców książek w ramach akcji Sp.Bibl”⁴³. Poza oskarżeniami pozostali jedynie główni pomysłodawcy tego przedsięwzięcia, etatowi pracownicy Wydziału Kultury KC PZPR.

Podczas toczących się przesłuchań Wanda Michalska i Kazimierz Majerowicz, dyrektor „Domu Książki”, nie przyznawali się do popełnienia błędów i utrzymywali, że przeprowadzenie akcji, mimo trudności, dowiodło sukcesu organizacyjnego. Z 3097 tytułów zaproponowanych przez „Dom

⁴¹ [Cenzura PRL] Wykaz.... s. 18.

⁴² Protokoły z czterech sesji „Komisji dla krytycznego zbadania pracy Centralnego Zarządu Bibliotek w sprawie akcji SPBibl” odbytych między 12 a 17 II 1953 r. AAN KC PZPR sygn. 237/VIII/14, k. 141-192.

⁴³ Pismo Min. Włodzimierza Sokorskiego z 13 III 1953 r. do kierownika Wydziału Kultury KC PZPR, Pawła Hoffmana Tamże, k. 193.

Książki” na rzecz akcji „SP.Bibl.” pracownicy CZB wybrali 2147 tytułów, rozesłanych następnie bibliotekom szkolnym w 900 tys. paczek, co było operacją bez precedensu. Wanda Michalska dowiodła przed Komisją, że wysyłanie książek zakazanych do bibliotek terenowych nie było procederem, jak sugerowała „Trybuna Ludu”, gdyż zdarzyło się zaledwie w dwóch przypadkach, a i to niekoniecznie z winy CZB, gdyż w dostarczonym spisie pomyłono Sergeja B. Kryłowa, prawnika, z Iwanem Kryłowem, bajkopisarzem. W drugim przypadku nie zauważono książki o tematyce religijnej Szczepana Jeleńskiego, dyrektora Księgarni św. Wojciecha, ponieważ Dom Książki w raporcie zapisał błędnie jego nazwisko (Jeliński), podając na dodatek PIW, jako wydawnictwo, zamiast Wielkopolską Księgarnię Wydawniczą.

Najwięcej dyskusji wywołała kwestia niedostosowania treści oferowanych książek do potrzeb bibliotek oraz ich fizycznych możliwości skatalogowania i umieszczenia na półkach. Na zarzuty w odniesieniu do konkretnych tytułów książek Michalska udzielała Komisji logicznych odpowiedzi, np. Justyny Budzińskiej-Tylickiej (1867-1936) *Świadome macierzyństwo*, miała być przeznaczona dla uczennic klas starszych, a wysłanie książek o tematyce rolniczej do niektórych szkół o profilu artystycznym było podyktowane pochodzeniem chłopskim większości uczniów⁴⁴. Tym niemniej, nawet bliskie współpracownicy W. Michalskiej krytykowały przed Komisją błędne zasady przyjętej selekcji tematycznej i sposobu rozliczania rachunków. Mogły się zdarzyć pojedyncze przypadki niezgodnego księgowania i analizowania wyników pracy z obowiązującymi zasadami w realizacji małych zamówień, ale nie w przypadku dużej operacji, przewidującej zakup i rozprowadzenie przeszło 13 mln książek. Zdaniem Romany Lubodzieckiej, która wspólnie z Wandą Dąbrowską przygotowywała wysyłkę książek, zaledwie 50% było przydatnych dla bibliotek ze względu na swą tematykę, ale szefowa CZB niewiele się przejmowała tym faktem: „Na naszą interwencję odpowiedziała dyr. Michalska, że jest to tego rodzaju dotacja, która powinna być jak najszerzej wchłonięta przez teren i że literatury marksistowskiej nigdy nie jest dosyć”⁴⁵. Dyrektorka CZB ponosiła osobistą odpowiedzialność za popełnione błędy również w rozliczeniach finansowych. Krytykowany mechanizm rozliczania zobowiązań W. Michalska wprowadziła już na początku swego urzędowania. Podczas narady w N.D.B. w dniu 1 lutego 1951, na jej wniosek, przyjęto zasadę, że można zamawiać w „Domu Książki” więcej książek niż jest to przewidziane w uruchomionych kredytach, bo – jak twierdziła –

⁴⁴ Tamże, k. 141-142.

⁴⁵ Tamże, k. 150.

w rozliczeniach kwartalnych rachunki zawsze są płacone z dużym opóźnieniem, natomiast analizę zakupu centralnego należy przeprowadzić dopiero pod koniec roku. Zrezygnowano również z organizowania raz w miesiącu Komisji Doboru Książek, gdyż stwierdzono, iż „większość książek ukazujących się obecnie nie wymaga akceptacji komisji”⁴⁶.

Komisja ministerialna zakończyła sprawozdanie z przesłuchań i większością głosów zaproponowała powołanie Międzyresortowej Komisji Rzeczoznawców przy Centralnym Urzędzie Wydawnictw, Przemysłu Graficznego i Księgarstwa, złożonej z fachowców – „specjalistów zagadnień bibliotekarstwa i czytelnictwa”, której celem byłoby wyeliminowanie z bibliotek tych książek, „których szkodliwość polityczna jest bezstronna”, a następnie „wycofanie z poszczególnych bibliotek książek nieprzydatnych”⁴⁷. Naczelnik Bronisław Liżewski z CZB, też głosował za przyjęciem wniosku o powołanie Międzyresortowej Komisji, w której Centralny Zarząd Bibliotek nie miałby swego przedstawiciela, co oznaczałoby degradację tej instytucji, uchodzącej za najbardziej kompetentną w sprawach bibliotekarstwa. Paradoksalnie zdrowy rozsądek okazali tylko Adam Klimowicz (CUWPGiK) oraz Kazimierz Majerowicz („Dom Książki”), których zdaniem odpowiedzialność za realizację programu naprawczego powinna spoczywać wyłącznie na Ministerstwie Kultury i Sztuki.

Centralny Zarząd Bibliotek został najbardziej napiętnowany, pomimo obarczenia winą także kilku innych instytucji. W roli „czarnego charakteru”⁴⁸ CZB pozostał nawet do czasu dymisji W. Michalskiej. Minister W. Sokorski zażądał od CZB skorzystania z pomocy Rady Czytelnictwa i Książki w celu zmiany stylu pracy, tj. skupienia się w propagowaniu kultury czytelnictwa w terenie na sprawach merytorycznych, a nie na „zadaniach formalnych”⁴⁹. Prawdziwym warunkiem naprawienia błędów byłoby jednak zerwanie z uprawianą polityką kulturalną, służącą indoktrynacji społeczeństwa, a to nie było możliwe w systemie opartym na dyktaturze proletariatu. Przedstawiciele CZB i CUWPGiK opracowali pół roku później we współpracy z Radą Czytelnictwa i Książki nowe zasady działania i umieścili je w propozycji Statutu zaplanowanego wcześniej Ośrodka Naukowo-Badawczego Czytelnictwa i Książki. Odpowiedzialność za podejmowane decyzje w sprawach Ośrodka ponosić miał wyłącznie Centralny Urząd Wy-

⁴⁶ AAN MO NDB, sygn. nr 6711, teczka nr II, k. 182.

⁴⁷ AAN KC PZPR 237/XVIII/ 14, k. 192.

⁴⁸ St. A. Kondek, *Papierowa rewolucja. Oficjalny obieg książek w Polsce w latach 1948-1955* Warszawa 1999, s. 67.

⁴⁹ AAN KC PZPR 237/XVIII/ 14, k. 199.

dawnictw. W cz. I §5 powiedziane zostało, że „Aktualne zadania Ośrodka ustala bezpośrednio Minister Kultury i Sztuki w porozumieniu z Prezesem Centralnego Urzędu Wydawnictw, Przemysłu Graficznego i Księgarstwa po uzgodnieniu z Radą Czytelnictwa i Książki, z uwzględnieniem postulatów i potrzeb Ministerstwa Oświaty oraz innych zainteresowanych resortów i organizacji społecznych”⁵⁰. W uzasadnieniu zadań autorzy statutu napisali, że „Bazą działalności Ośrodka będą osiągnięcia i doświadczenia Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej w dziedzinie nauki o książce i masowego upowszechniania czytelnictwa oraz prace badawcze i doświadczenia polskich placówek badawczych, bibliotecznych itp.”⁵¹. O Centralnym Zarządzie Bibliotek, najbardziej zainteresowanym sprawami czytelnictwa, nie wspomniano w żadnym miejscu tego dokumentu. Dyrektor CZB, Władysław Jagusztyn, podpisał się pod nim i przekazał go 8 października 1953 roku Wydziałowi Kultury KC PZPR w celu zaopiniowania. Najwyraźniej władzom partyjnym odpowiadało przyjęcie takiego wariantu, w którym o sprawach czytelnictwa decydować będą inne instytucje.

Utworzone w terenie z niemałym trudem oddziały Rady Czytelnictwa i Książki, 29 września 1954 roku uległy kolejnej reorganizacji. W wyniku nowego podziału administracyjnego kraju powołano 8789 gromad w miejsce 3001 gmin. Niedostosowane do tego podziału biblioteki zostały chaotycznie rozczłonkowane, gdyż z niewielkich księgozbiorów gminnych, w większości liczących około tysiąca książek, tworzone biblioteki gminne, których koszty utrzymania były niewiarygodnie wysokie w stosunku do ich realnej wartości. Formalnie podlegały Centralnemu Zarządowi Bibliotek, ale sprawowanie nadzoru nad nimi przekraczało możliwości kadrowe nielicznych wizytatorów. Korzyści propagandowe tego przedsięwzięcia okupione zostały wysokimi kosztami finansowymi i społecznymi, bo czytelnicy wiejscy nie akceptowali proponowanej im literatury propagandowej, w znacznej ilości tłumaczonej z języka rosyjskiego.

Wytknięte Centralnemu Zarządowi Bibliotek błędy organizacyjne i oskarżenia o formalizm wpłynęły mobilizująco na pracę jego instruktorów i wizytatorów. Dyrektor Wł. Jagusztyn zabiegał o poprawę wizerunku CZB w oczach środowiska bibliotekarzy, z którym W. Michalska dość często popadała w konflikty, zwłaszcza po zorganizowaniu w Krynicy Ogólnokrajowej Narady Bibliotekarzy (29-30 maja 1952 roku) bez skonsultowania się z ZBiAP. Jagusztyn wielokrotnie zabiegał, szukając poparcia w różnych

⁵⁰ KC PZPR /237/VIII/14, Statut Ośrodka Naukowo Badawczego Czytelnictwa i Książki, k. 126.

⁵¹ Tamże.

gremiach, o zachowanie Katedry Bibliotekoznawstwa w Łodzi, którą Ministerstwo Szkół Wyższych zamierzało zlikwidować po śmierci Jana Muszkowskiego, oraz o uruchomienie studiów bibliotekoznawczych na Uniwersytecie Warszawskim, w co zaangażowali się również Krystyna Remerowa, Stefan Kotarski i Ewa Pawlikowska⁵². Pracownicy CZB w 1954 roku odbyli łącznie 152 wizytacje we wszystkich miastach wojewódzkich i w wielu powiatach. Przeciętnie, każdego miesiąca pracownicy rozliczali 13 delegacji, co dało 541 dni w roku⁵³. Tak intensywna praca generowała wysokie koszty oraz duże obciążenie psychiczne i fizyczne wizytatorów, których obowiązkiem było pisanie analitycznych raportów i rozliczanie ocenianych jednostek podczas wizyt pokontrolnych. W swych analizach skupiali uwagę na technicznym i merytorycznym funkcjonowaniu bibliotek, na współpracy ze środowiskiem, na współzawodnictwach w zakresie czytelnictwa i akcjach propagandowych. Wydział Czytelnictwa CZB zorganizował w 1954 roku wiejskie konkursy czytelnicze, w których wzięło udział 3,8 mln uczestników, a w ramach Komisji Oceny Wycofanych Wydawnictw, wydział ocenił 2996 książek i maszynopisów⁵⁴.

Zadaniem najbardziej kontrowersyjnym i trudnym do przeprowadzenia było oczyszczanie księgozbiorów publicznych z książek zakazanych lub nieaktualnych. W zależności od potrzeb decyzje w tym zakresie podejmował CZB lub Główny Urząd Kontroli na podstawie opinii recenzentów, ale prawo do wnioskowania o usunięcie książek mieli również bibliotekarze bądź sami czytelnicy. Akcje oczyszczania bibliotek wymagały dużej samokontroli i zdyscyplinowania inspektorów, gdyż na podstawie niewielkiego nawet uchybienia mogli się oni spotkać z zarzutami o charakterze ideologicznym. Umieszczenie choćby jednego tytułu publikacji danego autora w *Wykazie* z 1 października 1951 roku powodowało podejrzliwość wobec innych jego książek, a przyklejona mu etykieta sugerowała, że jest „wrogiem ludu” czy przeciwnikiem ustroju, mimo że na zdrowy rozum byłyby to zwykłe insynuacje. Tego typu represji doświadczył autor *Przygód Koziołka Matołka*, Kornel Makuszyński, którego książkę pt. *Uśmiech Lwowa* usunięto z bibliotek zapewne ze względu na sam tytuł. 19 lutego 1954 roku kierowniczka Miejskiej Biblioteki Publicznej w Żywcu, Halina Grządziel, zwróciła się z prośbą do Samodzielnego Referatu Bibliotek przy Wydziale Kultury PWRN o udzielenie jej wskazówek organizacyjnych, po tym jak Komitet Powiatowy PZPR

⁵² Tamże, K. 117-122.

⁵³ AAN MkiSzt CZB, sygn. 197, k. 9.

⁵⁴ AAN MkiSzt CZB Wydż., sygn. 198, Sprawozdanie Wydziału Czytelnictwa. Rok 1955, nr 16, s. 7.

zlecił jej przeprowadzenie selekcji 5000 książek w ciągu miesiąca, mimo że utworzona przez nią przy bibliotece Komisja Doboru Książek sprawdziła kilka miesięcy wcześniej wszystkie egzemplarze i usunęła 550 tytułów zarówno znajdujących się w *Wykazie* jak i przeznaczonych do tzw. zabezpieczenia. Przyczyną tej reakcji władz partyjnych był anons jednego z czytelników, który natrafił w bibliotece na książkę Kornela Makuszyńskiego *Radosne i smutne*, ale „zamiast zwrócić Bibliotece z uwagą o zabezpieczenie jej, przekazał ją do Komitetu Pow., w wyniku czego K.P. wydał zarządzenie przeprowadzenia kontroli całego księgozbioru i wycofanie wszystkich książek nie nadających się do zatrzymania w księgozbiorze Biblioteki Powszechnej w terminie do 10 marca”⁵⁵. Jak widać, każda książka umieszczona w *Wykazie* inkryminowała nazwisko autora i przyciągała jak magnes inne jego publikacje do umieszczenia ich na liście komunistycznych prohibitów.

Śmierć Stalina spowodowała częściowe złagodzenie polityki wewnętrznej w Związku Radzieckim i w jego krajach satelickich. Po ogłoszeniu na Kremlu informacji o rozstrzelaniu Ławrientija Berii, jako „wroga ludu”, CZB wysłał bibliotekarzom instrukcje w sprawie usunięcia z księgozbiorów książek lub artykułów na jego temat, a subskrybentom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej polecenie wycięcia żyletkami z tomu piątego stron od 22 do 25, i wklejenia w to miejsce innych haseł poszerzonych, np. „Morze Beringa”. Krytyka kultu jednostki i stopniowe rozliczanie się z nadużyciami władzy totalitarnej w Związku Radzieckim znalazło odbicie także w Polsce. 28 września 1954 roku świat obiegła wiadomość o ucieczce ppłk Józefa Świątły na Zachód. Jego cykliczne audycje nadawane przez RWE *Za kulisami partii i bezpieki* (1954-1955) wywołały paniczną reakcję przywódców partii i bezpieki. W styczniu 1955 roku podczas plenum KC PZPR skrytykowano metody śledcze rozwiązanego miesiąc wcześniej Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Do publicznej wiadomości podano również informację o aresztowaniu i procesie Romana Romkowskiego, Józefa Różańskiego i Anatola Fejgina, winnych stosowania tortur wobec więźniów politycznych. Także powieść Ilii Erenburga *Odwilż*⁵⁶, której tytuł stał się kultowym odniesieniem dla postępującej destalinizacji, odczytana została jako zapowiedź nadchodzących zmian. Mimo tych symptomów nowej polityki, tryby maszyny państwowej kręciły się wciąż tym samym rytmem. W ocenizowanych książkach i w gazetach bezwiednie powtarzano propagandowe hasła i slogany komunistyczne.

⁵⁵ APK PWRN, Kr K1 900, k. 82.

⁵⁶ I. Erenburg, *Odwilż*, przeł. J. Brzechwa, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1955.

5. „Odwilż” w bibliotekach

Centralny Zarząd Bibliotek po odejściu Wandy Michalskiej został pozbawiony znaczenia decyzyjnego, co w okresie rozliczeń przyniosło pewne korzyści tej instytucji. Na przełomie 1955 i 1956 roku dyr. Władysław Jagusztyn za zgodą władz partyjnych złagodził relacje z podporządkowanymi bibliotekami w terenie, przyznając im więcej samodzielności. Zmienił się też język komunikowania z jednostkami w terenie. Aroganckie instrukcje zastąpiono propozycjami oraz doradztwem. Podczas Ogólnopolskiego Zjazdu Bibliotekarzy (16-18 lutego 1956 roku) wypowiedzi uczestników były zaskakująco odważne i konstruktywne. Nie dotyczyły co prawda spraw ideologicznych ani ustrojowych, ale przez sam fakt zgłaszania zastrzeżeń wobec stanu i funkcjonowania bibliotek, tracących znaczenie społeczne z racji nadmiernego centralizmu i upolitycznienia, zachęcały do formułowania refleksji o charakterze politycznym. Bibliotekarze znaleźli się w forpoczcie grup zawodowych, oczekujących od władz partyjnych i rządowych zmian w polityce kulturalnej i oświatowej. W Radzie Programowej Zjazdu znaleźli się z ramienia CZB dyr. Władysław Jagusztyn, Feliksa Bursowa i Ewa Pawlikowska, natomiast Krystyna Remerowa wygłosiła referat na temat czytelnictwa na wsi⁵⁷. Poza Janem Baumgartem dyskutanci nie poruszali kwestii działalności CZB w czasach stalinizmu – być może dlatego, bo w ostatnich latach aktywność CZB stała się mniej dogmatyczna. Co więcej, J. Baumgart wyraził obawę, że państwo mogłoby wycofać się z piastowania odpowiedzialności za stan bibliotek.

Tysiąc uczestników Zjazdu przeniosło rozpoczęte dyskusje na grunt lokalny, a w czasopismach branżowych zaczęły się pojawiać odważne publikacje, świadczące o wrażliwości etycznej i odpowiedzialności zawodowej ich autorów. Na politycznej fali „odwilży” poddawano krytycznym ocenom księgozbiory utworzone w czasach stalinizmu. Ci sami inspektorzy CZB, którzy dostarczali bibliotekom literaturę propagandową, teraz zalecali jej usuwanie: 20 sierpnia 1956 roku p.o. dyr. Ewa Pawlikowska przekazała jednostkom wojewódzkim „wykaz wydawnictw zdezaktualizowanych lub niedostosowanych do potrzeb czytelników”, sugerując bibliotekarzom, by traktowali go, „jako materiał pomocniczy przy analizie przydatności każdej pozycji, mając na uwadze potrzeby czytelnicze konkretnego środowiska, uwzględniając zainteresowania nie tylko przeciętnego czytelnika, ale

⁵⁷ K. Remerowa, *Czytelnictwo wiejskie* [w:] *Ogólnopolski Zjazd Bibliotekarzy*, Warszawa, 16-18 lutego 1956: księga pamiątkowa, red. B. Horodyski, Warszawa 1957, s. 183-254.

i aktywu kulturalno-oświatowego”. Znalazły się w nim 153 tytuły książek o charakterze propagandowym, wydanych głównie w latach 1950-1952, w większości tłumaczenia z języka rosyjskiego, np. Aleksandrowa (*ZSRR przodująca demokracji świata*), Iwanowa (*Jak władza radziecka zlikwidowała analfabetyzm*), tudzież służące realizacji Planu 6 letniego, np. Moniki Warneńskiej *Kilofy wykują pokój* czy Czesława Zielińskiego *Jak wykonałem 721% normy* i inne „buble” wydawnicze, upchane do bibliotek podczas akcji „SP.Bibl.”. Centralny Zarząd Bibliotek zalecał wycofywane ich do Powiatowych Zbiornic Odpadków Użytecznych po pozostawieniu odpowiedniej ilości egzemplarzy dla potrzeb bibliotek powiatowych, miejskich i wojewódzkich. W czasach, gdy W. Michalska była szefową, zadania służbowe przekazywano bibliotekom terenowym do natychmiastowego wykonania. Nowa stylistyka pism wychodzących do jednostek terenowych dowodziła o postępującej decentralizacji.

Wśród trwałych korzyści organizacyjnych, o jakie Zjazd zaapelował, najważniejszą było odejście od centralnego zaopatrywania bibliotek w książki, dzięki czemu biblioteki uzyskały częściową niezależność, a ich pracownicy większe przyzwolenie dla własnych, indywidualnych inicjatyw. Władze zrezygnowały z nachalnej indoktrynacji, czyniącej z bibliotekarzy narzędzie cenzury bądź propagandy, ale bibliotekarze pod rządami komunistów nauczyli się postępować ostrożnie, dlatego zmiany nie następowały dostatecznie szybko, co irytowało Stanisława Siekierskiego. W artykule *Zmora selekcji* pisał, że 30% księgozbiorów stoi na półkach bezużytecznie, a drugie 30% wypożyczane jest bardzo rzadko. Składały się na to „dziesiątki broszur, propagujących we wszystkich dziedzinach życia i nauki stalinizm, dziesiątki broszur historycznych, które z historią mijają się często dość daleko”⁵⁸. Na pytania czytelników, kiedy wreszcie znikną z bibliotek „te cegły”, Centralny Zarząd Bibliotek szybko zareagował w 1956 roku, wysyłając w teren kolejne pisma instruktarzowe nakazujące usunięcie książek nieprzydatnych. Siekierski przypominał, że nie tak dawno ten sam Zarząd Centralny wysyłał w teren instruktorów zaopatrzonych w wykazy książek przeznaczonych do niezwłocznego usunięcia, opatrzone pieczęciami „poufne”, aby wspólnie z „wystraszonymi bibliotekarzami” komisyjnie usuwali publikacje zagrażające władzy ludowej, choć w 95% zostały one wydane już w Polsce powojennej. Przyzwyczajeni do bierności bibliotekarze nie byli w stanie zdecydować, czy *Buraczane liście* Jarochońskiej albo *Wilczka Nr 16 produkuje*

⁵⁸ S. Siekierski, *Zmora selekcji*, „Bibliotekarz”, (XXV) 1957, nr 1, s. 15.

są gorsze lub lepsze od powieści Ażajewa *Daleko od Moskwy*⁵⁹, w związku z czym nie podejmowali żadnych decyzji.

Po przełomie październikowym Centralny Zarząd Bibliotek szukał dla siebie formuły działania, co nie było łatwe z racji powszechnej tendencji odchodzenia od sztywnego centralizmu. Czesław Koziół, mianowany nowym dyrektorem, podczas konferencji kierowników Samodzielnych Referatów Bibliotek (Warszawa, 12-13 lutego 1957 roku) twierdził z przekonaniem, że dzięki wprowadzonym zmianom politycznym „znika hamująca atmosfera prohibitorów”, „wraca zaufanie czytelników do słowa drukowanego”, a biblioteki mogą na nowo realizować swą misję społeczną⁶⁰. Jak się niebawem miało okazać, były to przedwczesne zapewnienia. Władze komunistyczne w Polsce potępiły tzw. okres błędów i wypaczeń, ale nie zamierzały rezygnować ze zdobytej władzy i celów ideologicznych. Urzędnicy partyjni i ministerialni przyzwyczajeni byli do rutynowych działań i po chwilowym szoku, spowodowanym przełomem politycznym w 1956 roku, wrócili do sprawdzonych praktyk. W korespondencji z jednostkami terenowymi powróciły również sformułowania w dawnym stylu.

Na początku 1958 roku z CZB wysłane zostały do Samodzielnych Referatów Bibliotek wskazówki postępowania z drukami zbędnymi, strofujące bibliotekarzy za zbyt odważne oczyszczanie księgozbiorów z literatury lewicowej: „Podjęte od roku 1956 usuwanie druków zbędnych zostało w niektórych bibliotekach przeprowadzone niewłaściwie, wskutek niedostatecznej znajomości księgozbioru, potrzeb czytelników i zadań biblioteki, a niekiedy także wskutek ulegania tendencjom rewizjonistycznym lub wpływom wrogim ideologii socjalistycznej, co prowadziło do usunięcia z bibliotek wartościowych dzieł zapisanych w duchu ideologii socjalistycznej, prac o nastawieniu antyklerykalnym i wolnomyslniejskim, beletrystyki współczesnej polskiej i radzieckiej”⁶¹. Okres politycznej odwilży się kończył...

Na fali zapowiedzianej demokratyzacji życia publicznego obiecywano naprawiać szkody wyrządzone społeczeństwu w czasach stalinowskiego terroru, w tym także spowodowane oczyszczaniem księgarń i bibliotek z pu-

⁵⁹ Tamże, s. 19.

⁶⁰ Cz. Koziół, *Z aktualnych problemów publicznych b-k powszechnych*, „Bibliotekarz”, 1957 (XXIV), nr 3, s. 65.

⁶¹ „Wskazówki w sprawie postępowania z drukami zbędnymi” jako załącznik do pisma MKiSzt z dn. 12 stycznia 1958 r., APKr PWRN Kr Kl nr 902, k. 5-11 [w:] *Powrót MELiSa. Ideologizacja bibliotek publicznych w świetle dokumentów archiwalnych z lat 1956-1958*, wybór i opracowanie A. Dróżdż, *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia*, X (2013), [Pismo nr 5] s. 142-150.

blikacji zakazanych. Próbował skorzystać z tej możliwości jeden z autorów, Mieczysław Mirek, kierownik Szkoły Muzycznej w Nowym Sączu, zwróciwszy się 18 maja 1957 roku do Samodzielnego Referatu Bibliotek przy PWRN w Krakowie w sprawie odszkodowania oraz zgody na umieszczenie w bibliotekach jego książki pt. *Talizman Wykrota*. Wydział Kultury PWRN w Krakowie nie wyraził zgody, decyzję motywując faktem, że książka została umieszczona w *Wykazie* z 1 października 1951 roku zgodnie z obowiązującym wtedy prawem, po czym przesłano jego podanie do Warszawy. Sprawa M. Mirka przeczekwała w segregatorach ministerialnych reorganizację CZB, przekształconego w Departament Bibliotekarstwa i 20 maja 1958 roku poszkodowany autor dostał odpowiedź z Ministerstwa Kultury i Sztuki, że może się starać o umieszczenie swej książki w bibliotekach, ale nie przysługuje mu żadne odszkodowanie⁶².

W pierwszych latach po wojnie o ważnych sprawach dla bibliotekarstwa decydowali pośrednio lub bezpośrednio działacze partyjni, doświadczeni „bojowcy”, politrucy, rezerwiści LWP przyzwyczajeni do dyscypliny partyjnej i wojskowej. Niektórzy wśród nich znali się na sprawach wydawniczych w aspektach polityki informacyjno-propagandowej według modelu radzieckiego, któremu przyglądali się po 17 września 1939 roku we Lwowie, a nieliczni także wcześniej, w Moskwie, gdzie w systemie dyktatury proletariatu, po dwudziestu kilku latach terroru i indoktrynacji, tzw. „ludzie radzieccy” dostosowali się do warunków narzuconych im przez władze partyjne i KGB. Zwolennikom tego systemu mogło się wydawać, że pod naciskiem cenzury, represji i propagandy będzie można ukształtować nowego człowieka na wzór radziecki także w Polsce.

Początkowo, przywódcy PPR korzystający ze wsparcia doradców radzieckich, wykonywali co jakiś czas przyjazne gesty wobec społeczeństwa, służące głównie propagandzie i dezinformacji, jak choćby uczestnictwo prezydenta Bolesława Bieruta w uroczystościach kościelnych czy podejmowanie inicjatyw na rzecz oświaty i kultury. Po osiągnięciu pełni władzy przeszli do ofensywy ideologicznej na wszystkich możliwych polach, m.in. traktując biblioteki publiczne jako podporządkowane sobie narzędzie indoktrynacji. Tego typu polityka przyniosła najwięcej szkód w latach 1951-1953. Z powodu cenzury przeznaczono wówczas na przemiał niezliczone ilości książek, a inne nie dopuszczano do druku. 29 maja 1952 roku minister Wł. Sokorski, w czasie wojny odpowiedzialny za sprawy polityczno-wychowawcze w woj-

⁶² 902, Korespondencje dotyczące wycofania pozycji czytelniczych z bibliotek i wypożyczalni. 1957. APK Kr. PWRN Kr Kl 901, k. 11.

sku, przekonywał bibliotekarzy: „Stanowicie szeroki, otwarty front ofensywy kulturalnej, front nadbudowy ideologicznej, który przebiega dziś przez każdą gminę, świetlicę, szkołę, punkt biblioteczny, gromadę, osiedle robotnicze i zespół młodzieżowy”⁶³. Podobna metaforyka frontowa pojawiła się także w referacie pt. *Bibliotekarz żołnierzem rewolucji kulturalnej*, drugiego z zaproszonych generałów, a zarazem dygnitarzy partyjnych, Edwarda Ochaba⁶⁴.

Do realizacji radykalnych celów politycznych i ideologicznych oprócz aparatu przymusu władze potrzebowały dobrze funkcjonujących instytucji i przyzwolenia społecznego, ale w klimacie narastającego terroru na takie przyzwolenie nie mogły liczyć. Nic więc dziwnego, że postawione bibliotekarstwu zadania polityczne nie przyniosły oczekiwanego rezultatu. Błędy w założeniach ideowych i organizacyjnych Akcji Specjalnej Bibliotek podważyły i tak już ograniczone zaufanie do centralnego sterowania kulturą. „Odwilż” polityczna w ZSRR wywołała pewne zmiany także w Polsce, jakkolwiek nie miały one charakteru przełomowego; władze partyjne i państwowe złagodziły kontrolę nad bibliotekami, bo w warunkach głębokiego zmonopolizowania kultury nadmierny ich nadzór nie był uzasadniony. W momencie, gdy władze komunistyczne straciły zaufanie do Naczelnej Dyrekcji Bibliotek, powstał Centralny Zarząd Bibliotek, a kiedy pojawiła się potrzeba zamazania niechlubnych świadectw jego działalności, władze partyjne powołały w to miejsce Departament Bibliotek – kolejną i nie ostatnią instytucję bibliotekarską, dostosowaną do aktualnej sytuacji politycznej.

Abstract

The activities of the Central Board of Libraries (1951-1957).

The publication covers the following topics: Circumstances of regime change and ideological upheaval in Poland (1945-1951), importance of librarianship in the policy of the communist regime's propaganda, responsibility of the Central Board Libraries for errors and distortions in the environment of librarians (1952-1953), social effects of central supervision of the functioning of libraries and stopping of the stalinization in Polish libraries (1956).

⁶³ AAN MkiSzt CZB 173, „Ogólnopolska Narada bibliotekarzy poświęcona zagadnieniom czytelnictwa, 29-30 V 1952 r.” [stenogram], s. 12.

⁶⁴ *Bibliotekarz żołnierzem rewolucji kulturalnej. Przemówienie Sekretarza KC PZPR, Członka Biura Politycznego ob. Edwarda Ochaba na Ogólnopolskiej Naradzie bibliotekarzy w dniu 29 maja 1952 r. w Warszawie*, „Bibliotekarz” 19, 1952, nr 3, s. 65-66.